



LEKKOATLETYKA

Górnicy z medalami
Mistrzostw Polski!

czytaj
str.

9

czytaj
str.

8

Z PRZYJACIELSKĄ
WIZYTĄ W CZECHACH

SIATKÓWKA



czytaj
str.

8

MISTRZOWSKI DUET
Z WAŁBRZYCHA

RAJDY



PIŁKA NOŻNA

Michał z Dzidziusem
na treningu

czytaj
str.

9



PIŁKA NOŻNA

Derby słodkie jak miód

czytaj
str.

10



MTB

Sprawozdanie z dwóch
etapów

czytaj
str.

10

30
minut

Dobrosław
Kowalski

futbol po mojemu...



Sousa koniecznie musi zostać!

Po odpadnięciu z EURO, tak jak można było się spodziewać rozpoczęła się dyskusja wśród 38 milionów piłkarskich ekspertów czy selekcjoner Paulo Sousa powinien rozstać się z reprezentacją czy nie.

Powiem coś z czym większość się nie zgodzi i nie mówię tu o tzw. „przeciętnych kibicach”, ale też o osobach, o których można powiedzieć, że są ekspertami. Uważam, że kadra pod wodzą Portugalczyka zrobiła postęp, być może nawet tak duży jakiego nie zrobiła od dawna! Od dłuższego czasu piszę, że największym problemem kolejnych polskich reprezentacji, kolejnych pokoleń zawodników jest sfera mentalna. Mecze z silnymi rywalami przegrywamy jeszcze w szatni. Sami skazujemy się na bycie „przeszkadzaczami”, gramy aby po pierwsze nie stracić, nie próbujemy kreować. W meczu z Hiszpanią po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zobaczyłem drużynę odważną, próbującą grać jak równy z równym, drużynę atakującą, agresywną, idącą na wymianę ciosów ale nie bezmyślną wymianę tylko z odpowiedzialnością w defensywie. Oczywiście mecz ten pokazał też braki. Zazwyczaj te mniejsze u poszczególnych zawodników, jak i te będące zwierciadłem wielu lat zaniedbań w polskim futbolu, jeśli chodzi o szkolenie, naukę kultury gry, taktyki itp. Niektóre z tych braków zawodnicy mogą jeszcze nadrobić, innych po prostu się nie da, ale gdy długimi fragmentami graliśmy ofensywnie, kreatywnie można było zobaczyć, że od najlepszych nie dzieli nas dystans nie do pokonania! Jeżeli Paulo Sousa potrafił to raz wdrożyć, przekonał zawodników do takiej gry i zaczęło to funkcjonować, jeszcze koślawo, ale zmiana była i tak kolosalna, to ma absolutnie mandat, aby kontynuować swoją pracę i to nie tylko do końca eliminacji mundialu, nawet jak byśmy się do Kataru nie zakwalifikowali. Roboty jest jeszcze bardzo dużo, na pewno będą po drodze porażki, ale jeżeli poszłoby to w taką stronę jak w meczu z Hiszpanią, to za kilka (naście) miesięcy możemy mieć w końcu zupełnie inną reprezentację.

dobroslawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Z przyjacielską wizytą w Czechach

Z okazji 100-lecia Czeskiej Federacji Siatkówki obie wałbrzyskie drużyny odwiedziły Hradec Králové, aby rozegrać pokazowe spotkania. Zarówno panie, jak i panowie przegrali 1:2, ale taki też był zamysł, aby nie psuć święta gospodarzom.

Jako pierwsze na parkiet wyszły przedstawicielki Chetmca Wodociągów, które po ciekawym i widowiskowym pojedynku przegrały z reprezentacją regionu Hradec Králové 1:2. Po ekipie trenera Marka Olczyka w hali Slavii pojawili się panowie z wałbrzyskiego Chetmca, którzy również okazali się nieco gorsi od Czechów.

O zmianach kadrowych w drużynie pań informowaliśmy jakiś czas temu, dlatego w tym miejscu skupimy się na składzie podopiecznych trenerów Fabiana Kurzawińskiego oraz Janusza Ignaczaka, którzy wystąpili w następującym zestawieniu: Szczygielski, Zieliński, Dereń, Stawnikowski, Michalski, Trzeciak, Stawiany (libero) oraz Szymków, Dudzik, Płużka, Laskowski, Baran, Wojtas. Uważny czytelnik zapewne zauważy nowe

twarze w Chetmca. Mowa o bardzo doświadczonym, bo mającym 5-letni staż w PlusLidze środkowym Adamie Michalskim, który przyszedł z Głogowa. Dwaj pozostali zawodnicy to byli przedstawiciele Astry Nowa Sól. Piotr Trzeciak to solidny atakujący, a Artur Stawnikowski jest rozgrywającym i na pewno będzie sporym wzmocnieniem naszej drużyny, o czym chociażby świadczy fakt, iż został wybrany MVP spotkania z Czechami. Po stronie strat należy wspomnieć o odejściu Macieja Leńskiego, który postanowił skupić się na pracy trenerskiej. Marcel Mikulski odszedł do Legnicy, a Jarosława Pizunskiego wyłączyły obowiązki zawodowe, choć „Pizun” nie powiedział ostatniego słowa i wstępnie zadeklarował, iż w miarę możliwości wesprze swój zespół. Jeśli chodzi o sztab szkolenio-



wy, to obok wymienionej dwójki trenerskiej, kolejny, trzeci już sezon za motorykę odpowiedzialny będzie Patryk Pietraszko, kwestią odnowy biologicznej zajmą się Maciej Byra oraz Konrad Ciniński, a kierownikiem zespołu został Piotr Zieliński.

Przygotowania do nowego sezonu nasi II-ligowcy rozpoczną 18 sierpnia, roz-

grywki najprawdopodobniej wystartują w ostatni weekend września, a w ramach przygotowań Sebastian Zieliński i spółka wystąpią w meczach sparingowych oraz trzech turniejach, w tym 18 września przed własną publicznością.

Bartłomiej Nowak

Mistrzowski duet z Wałbrzycha

Chodzi o rajdową parę Artur Długosz – Bartosz Siodła, która wygrała klasę Pro 2 podczas eliminacji do Mistrzostw Dolnego Śląska – Tarmac Masters w Jaworze i w rezultacie zajęła 5. miejsce w klasyfikacji generalnej całego rajdu.

Mamy dobre wieści dla lokalnej, licznej grupy fanów sportów motorowych. Za nami bowiem kolejna odłona eliminacji do Mistrzostw Dolnego Śląska, w której doskonale wypadli wałbrzyskanie: Artur Długosz i Bartosz Siodła. Jeżdżący samochodem Renault Clio 3RS nasz duet wygrał klasę Pro 2 z przewagą 17 sekund nad drugim zespołem, co przelożyło się na 5. pozycję w „generalce” rajdu, mimo że już na pierwszym odcinku Długosz złamał palca u ręki.

- To był znakomity występ, bo wygraliśmy od-

cinki z samochodami, które są o wiele mocniejsze od nas. Tym samym zanotowaliśmy trzecie zwycięstwo w zawodach, dzięki czemu wciąż się liczymy w walce o Mistrzostwo Dolnego Śląska -, powiedział Bartosz Siodła. W najbliższym czasie przed wałbrzyską parą start, a w przypadku Długosza – debiut, w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski, a konkretnie Rajdzie Nadwiślańskim, który odbędzie się w drugiej połowie lipca.

fot. używane
Bartłomiej Nowak



30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Iwona
 Nazwisko: Kłyż
 Data urodzenia: 2 maj
 (roku pamiętnego - śmiech)
 Pseudonim sportowy: brak
 Reprezentuje: Dolnośląski Związek Koszykówki oraz Polski Związek Koszykówki (sędzina)
 Największy dotychczasowy sukces?
 Jeśli chodzi o stronę sędziowską, to najważniejszym, a zarazem pierwszym sukcesem, był udział jako sędziny w Zjednoczonej Lidze VTB, gdy Turów Zgorzelec występował w Wałbrzychu w 2013 roku w hali Aqua-Zdroju. Pamiętam, że do pracy przy stoliku sędziowskim zaproponował mnie Aron Chlebda, co potraktowałam jako duże wyróżnienie. Z drugiej strony bez stresu się nie obyło, gdyż sędziowałam drugi lub trzeci rok, a tu międzynarodowe zawody, zagraniczni sędziowie oraz zagraniczny komisarz zawodów. Potem sędziowałam każdy międzynarodowy mecz w Wałbrzychu, czy to kobiet, czy mężczyzn, oraz niezapomniane niedawne Mistrzostwa Europy w koszykówce na wózkach, które również miałam okazję poprowadzić ze stolika. To zupełnie inny rodzaj koszykówki, bo rozgrywany we wręcz rodzinnej atmosferze.
 Kto jest twoim idolem sportowym?



I tu jest kłopot, bo nie mam idola, choć bardzo kibicuję sportowcom reprezentującym różne dyscypliny sportu. Muszę się jednak przyznać, że dzięki mojemu synowi, który zakończył się w koszykówce, zwróciłam uwagę na Rafała Głapińskiego. Podobał mi się jego przegląd gry, mądrość boiskowa, i fakt, że to wszystko było na wyciągnięcie ręki.
 Dlaczego koszykówka?
 Zaczęło się od mojego syna, który pewnego dnia stwierdził, że chce trenować koszykówkę. Pojechałam z nim na trening, potem przywoziłam go na zajęcia do Wojtka Krzykały. Przyszedł czas awansu Górnika do Ekstraklasy, następnie spadku i problemów finansowych. Jako rodzice zaczęliśmy walczyć o nasze dzieci, żeby miały gdzie i z kim trenować. Trochę przez przypadek zaproponowałam, że możemy pomóc klubowi uczestnicząc w kursie sędziów stolikowych. Odzew rodziców był spory, ale po latach ostałam się jako jedyna osoba z tamtej grupy. Niestety, sędziów w Wałbrzychu jest mało, dlatego moja praca trwa dobrych kilka lat, bo następców nie widać.

Jaki cel chciałabyś osiągnąć?
 Myślę, że sędziowsko osiągnęłam już wszystko, bo w sędziowaniu stolikowym posiadam licencję FIBA. Oczywiście, chciałabym posędziować Ekstraklasę z udziałem Górnika. To fajna praca, która daje dużo frajdy, a zarazem uczy samodyscypliny, opanowania, odpowiedniego podejścia do ludzi i spokojnej rozmowy. Polecam i zachęcam wszystkich do zrobienia kursów sędziowskich w dość młodym wieku. I nie ma znaczenia, czy kandydat zrobi kurs sędziego stolikowego czy boiskowego. To styczność ze środowiskiem, które wiele daje od siebie za darmo, wystarczy tylko po to sięgnąć. Mam również nadzieję i chciałabym, aby jak najwięcej dzieciaków uprawiało koszykówkę, która wybija się na główny sport w naszym mieście. A z najbliższych celów to 1 września poprowadzę w Wałbrzychu Suzuki Super Puchar Polski, w którym Mistrz Polski Arged BMSlam Ostrów Wielkopolski zmierzy się z zdobywcą Pucharu Polski – Enea Zastalem BC Zielona Góra.

fot. używane (na zdjęciu Iwona Kłyż pierwsza od prawej)

Górnicy z medalami Mistrzostw Polski!

Wałbrzyscy zawodnicy wystartowali w Mistrzostwach Polski LDK i już w pierwszych pojedynkach osiągnęli bardzo dobre rezultaty. Były medale i rekordy życiowe. Julia Kępińska wygrała w skoku w dal U12, pokonując odległość 4,61m! Podopieczna trener Hanny Kotyni oddała trzy piękne, równe skoki!

- Powiedzieć, że jesteśmy dumni to mało! Brawa dla Julki, gratulacje dla trener Kotyni oraz niezwykle zaangażowanych w rozwój Julki rodziców, szczególnie Mamy! - cieszą się przedstawiciele macierzystego klubu.

W kolejnym dniu rywalizacji nasz zawodnik zdeklasował rywali w pchnięciu kulą.

Podopieczny i zarazem syn trenera Tomasza Kuczaja uzyskał bardzo dobry rezultat 14.84 m. Dało mu to pewne 1. miejsce.

- Kacper ma niesamowity potencjał. Jego rekord życiowy, także rekord naszego klubu, to 16.06 m. Kacper startuje w kategorii U16 i pcha kulą o wadze 5 kg. Jesteśmy dumni, przedumni, „przeprzeprze-

dumni”. Gratulacje dla Kacpra i jego Rodziców – mówią trenerzy LKS Górnik Wałbrzych.

W pozostałych dyscyplinach ze świetnej strony pokazali się kolejni zawodnicy powołani do reprezentacji województwa:

Oliwia Kogut zajęła świetne 4. miejsce w konkurencji

pchnięcia kulą U14 (2 kg). Najdalsze pchnięcie - 10.91m. Życiówka podopiecznej Franciszka Karpińskiego to 11.11m. Doskonale zaprezentowała się również Maja Sroka. Najdalszy rzut piłeczką palantową Mai poleciał na odległość 28 m. Podopieczna trenera Janusza Stysia zakończyła rywalizację w kategorii U12 na wysokim 5. miejscu.

Gabriela Kęder startowała w kategorii U12 na 600 m. Podopieczna trenera Janusza Stysia pobiegła blisko swojej życiówki, pokonując dystans w czasie 2:00.34 s i zajęła 13. miejsce. Mikotaj Hypki mierzył się z rywalami na dystansie 60 m U12. Przed zawodami PB Mikotaja wynosił 9.29 s. W serii eliminacyjnej pobiegł 9.10 s, pierwszy raz tego dnia pobijając swój rekord życiowy i awansował do finału. Ostatecznie podopieczny trener Hanny Kotyni, bieg zakończył na świetnym 6. miejscu, ustalając swój PB na poziomie 8.89!

JZ



30 minut Jakub Zima

sport na zimno



Co to był za turniej

Zgryzota. Stęchniony spleśniały ser i lampka wina po pseudo sukcesie polskiej reprezentacji na Euro 2020. Już mi się chce rzygać. No dobrze. Wróćmy do początku..... [1:2 1:1 2:3]. Linetty. Lewandowski. Lewandowski. I dupa błada, a może to załata mnie krew? Taaa. Potop Szwedzki w XXI wieku.

Nie udało mi się utrzymać nerwów na wodzy. Najpierw szlak mnie trafił. Później z dużym dystansem podchodziłem do meczu z Hiszpanią, ale w końcu dałem się ponieść emocjom. Nie powiem, że się cieszyłem. To była bardziej ulga, że jeszcze nie koniec. Byłem ciekawy ostatniego starcia. Nie wierzyłem. Chciałem się mylić, ale się nie myliłem.

Michał z Dzidziusem na treningu

Młodzi piłkarze Zagłębia w bliskim kontakcie z gladiatorami? Dlaczego nie! Na jednym z ostatnich treningów juniorów wałbrzyskiej drużyny pojawiło się kilku gości, którzy poprowadzili trening specjalny.

Na zaproszenie trenera Macieja Maciejczyka, jego podopiecznych w zajęciach poprowadził zawodowy bokser - Michał Leśniak. Pomagali mu: były zawodnik Miedzi Legnica i lubińskiego Zagłębia, Tomasz Kruszelnicki i znany wszystkim sympatykom Gromady – walk na gołe pięści, Jarosław Dzidzius Juchner.

- Chciałem udowodnić tym młodym chłopakom, że ciężką pracą można osiągnąć sukces w każdej dziedzinie sportu, nawet w tak trudnym mieście jak Wałbrzych. Przekazać może też swoje doświadczenie, ale przede wszystkim motywację do ciężkiej pracy – mówił Maciej Maciejczyk.

Zajęcia były bardzo ciekawe. Wyglądały zupełnie inaczej niż zazwyczaj. Piłkarze już w trakcie rozgrzewki posmakowali

elementów treningu bokserskiego. Intensywny fragment ćwiczeń sprawił, że wśród młodych zawodników widać było zaskoczenie. Dzielnie jednak dawali z siebie wszystko. W trakcie pracy słychać było, że bez względu na wszystko nie pękną. Z takiej postawy trener zespołu musiał być zadowolony.

- Tak, jestem zadowolony, szczególnie, że podczas trwania sezonu nie skupialiśmy się na budowaniu

sity, jednak widać, że okres przygotowawczy (zima) nie poszedł na marne i mimo ciężkiego sezonu, jakiego mają w nogach, zostało jeszcze trochę „powera” – dodał szkoleniowiec.

Na koniec treningu role się odwróciły i to piłkarze mogli wykazać się swoimi umiejętnościami, nad którymi pracują codziennie. Towarzyska gierka przy udziale gości dała wszystkim sporo radości. Zarówno Michał Leśniak, jak i

popularny Dzidzius starali się dorównywać młodzieży na zielonej murawie. Ta zaś czerpała pełnymi garściami z umiejętności i doświadczenia Tomasza Kruszelnickiego. Trening zakończył się wspólnym zdjęciem.

- Zdecydowanie trening podobał się. Rozmawialiśmy po zajęciach i już wiem, że drużyna chciałaby powtórzyć właśnie taki trening – cieszył się trener.

JZ



Dostaliśmy coś, co można było uznać za ładnie opakowane, ale cukierek nie był słodki. Trochę tak, jakbyśmy jedli go przez szybę. Trochę też sami aktorzy dali nam tak to odczuć. Ok. Nasza gwiazda dała radę zaspokoić mój głód. Piłka wpadła do sieci trzykrotnie. Wypadł lepiej niż się spodziewałem. Później jednak przyszło rozgoryczenie, a miało być tak pięknie.

I w końcu złapałem się na tym, że nie potrafiłem zachować się jak należy. Zrobił to chłopiec, który napisał list do RL9. Napisał i poprosił swoją mamę, by ta opublikowała go w Internecie. Ten w końcu dotarł do adresata. Piłkarz odpisał. To było coś. Pozwoliło zniwelować wściekłość po wpisach żony innego. Raz, że człowieka, którego nie lubię, który nie zastużył na miano numera Jeden. Wiem, że to tylko ludzie, ale na miłość boską jeśli ktoś zarabia takie pieniądze, to powinien brać za swoje czyny odpowiedzialność. Kto z zawodowych sportowców marze się, że musi żyć poza domem? Chyba tylko przegrana panna..

JZ

Derby słodkie jak miód

Parafrazując słowa słynnej piosenki „Niech inni se jado, gdzi mogo, gdzi chco. Do Widnia, Paryża, Londynu [...] Bo gdzi jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu? [...] Możliwe, że dużo ładniejszych jest miast [...] I bogacz i dziad tu so za „pan brat” I każdyn ma uśmiech na twarzy! A panny to ma, stodziutkie, ten gród. Jak sok, czekulada i mniód! [...] I szkoda gadania bo co chcesz, to mów. Ni ma jak Lwów!”

Za nami piłkarskie derby, dzięki którym można było się przenieść kilkadziesiąt lat w głąb polskiej historii.

- Oprawa tego wydarzenia była wyjątkowa. Stadion

namicznych akcji z obu stron mogło dać gola już w pierwszych minutach meczu. Pierwszą bramkę zobaczyliśmy stosunkowo szybko, bo już w 11 minucie. Gola z rzutu kar-

goście doprowadzili do remisu, a tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie. Kiedy wydawało się, że Lechija zejdzie do szatni prowadząc, „Powidlakom” udało się trafić na 2:2. Po zmianie stron, pierwsi gola ponownie zdobyli goście. Miejscowej drużynie ponownie jednak udało się wyrównać stan meczu, który zakończył się podziałem punktów.

- Obie drużyny miały mnóstwo sytuacji na zmianę wyniku i można powiedzieć, że tego dnia w Wałbrzychu mógł paść rezultat dowolny. Oba lwowskie zespoły mogły przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, ostatecznie jednak należy powiedzieć, iż



remis jest przy takim widowisku wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym, choć raczej nie zadowala żadnej ze stron.

Olbrzymie podziękowania należą się partnerom meczu derbowego w Wałbrzychu, bez których wydarzenie to miałyby dużo skromniejszą oprawę - mówią przedstawiciele klubu Czarni Lwów vel. Wałbrzych.

W realizacji wydarzenia pomógł KP Gwarek Wałbrzych, gospodarz stadionu, na którym rozegrano spotkanie.

Dzięki rekonstruktorom z Projektu Brygada oraz Stowarzyszeniu Kawaleryjskiemu im. 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, mogliśmy zobaczyć ubranych w historyczne kostiumy sympatyków epoki. Kolejne spotkanie z RetroLigą „Powidlaki” mają w planie podczas pojedynku z WKS Grodno, który w ostatniej kolejce 1:5 przegrał z WKS 37 PP Kutno.

Czarni Lwów - Lechija Lwów 3:3 (2:2)

JZ



wałbrzyskiego Gwarka na kilkadziesiąt minut zamienił się na Stadion im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Petczyńskiej we Lwowie. Oficerowie Wojska Polskiego w galowych mundurach, kibice i sympatycy w strojach z epoki, mnóstwo atrakcji dla najmłodszych i zainteresowanych historią Kresów - tak Wałbrzych przywitał się z RetroLigą - piszą przedstawiciele klubu z Wałbrzycha.

Obie drużyny przystąpiły do spotkania nadzwyczaj zdeterminowane. Dużo dy-

nego dla gospodarzy zdobył Adrian Mrowiec. Nieco ponad dwadzieścia minut później



Liga MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej – sprawozdanie z dwóch etapów



W sobotę 19.06.2021 roku odbył się piąty wyścig VI-tej edycji Ligi MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej - 2021 w gminie Dobromierz

W wyścigu wzięło łącznie udział 158 zawodniczek i zawodników, w wieku od 2 do 16 lat. Zawody otworzył Wójt Gminy Dobromierz - Jerzy Ulbin. Wyścigi w poszczególnych kategoriach wiekowych rozgrywane były na

technicznej trasie z wieloma podjazdami. Upał nie przeszkodził w sportowej rywalizacji. Warto wspomnieć, że trasa była dobrze przygotowana technicznie dla poszczególnych kategorii. Mimo zmagań podczas upalnej pogody zawodnicy byli zadowoleni i uśmiechnięci.

Natomiast w ubiegłą sobotę 26.06.2021 roku

odbył się już szósty wyścig VI-tej edycji Ligi MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej - 2021 w gminie Jaworzyna Śląska.

Był to również XVII Grand Prix MTB Solidarności. Tym razem w wyścigu wzięło łącznie udział 168 zawodniczek i zawodników, w wieku od 2 do 16 lat. Zawody otworzył Burmistrz Jaworzyny Śląskiej - Grzegorz Grzegorzewicz wraz z Przewodniczącym KZ NSZZ przy ZPS „Karolina” Sp. z o. o. - Ireneuszem Besserem. Wyścigi w poszczególnych kategoriach wiekowych rozegrane zostały na bardzo ciekawej, interwałowej trasie, której miejscem była jaworzyńska Żwirownia. Dla ścigających się zawodników GLKS Jaworzyna Śląska przygotowano trzy rodzaje tras, o różnej trudności w zależności od kategorii wiekowych.

Jak zawsze nie brakowało uśmiechu oraz pozytywnej atmosfery podczas zawodów. Dekoracji zawodników dokonywali: Burmistrz Jaworzyny Śląskiej Grzegorz Grzegorzewicz, Zastępca Burmistrza Marek Zawisza, Przewodniczący Rady Miejskiej Artur Nazimek, Przewodniczący KZ NSZZ przy ZPS „Karolina” Sp. z o. o. Ireneusz Besser. Wszystkim zawodnikom i zawodnicz-

kom serdecznie gratulujemy za udział i wyniki.

Uwaga! Teraz Liga MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej będzie miała przerwę z racji wakacji. Organizatorzy zapraszają na kolejny etap dopiero w połowie sierpnia - na wyścig w Grzędach.

MR/PAS

foto:Liga MTB CX AW

